

Odwilż w relacjach turecko-greckich

Adam Michalski

Stosunki turecko-greckie od dekad pozostają trudne i charakteryzują się regularnie nawracającymi okresami podwyższonego napięcia. Obok nośnych zarówno społecznie, jak i politycznie zadawnionych resentymentów na tle historycznym i symbolicznym główne problemy w relacjach obu państw koncentrują się na kwestiach bezpieczeństwa. Zaliczyć do nich należy rywalizację militarną napędzaną w dużej mierze konfliktem obu stron o delimitację granic morskich na Morzu Egejskim i Morzu Śródziemnym, w których efekcie dochodzi do incydentów wojskowych. Spór turecko-grecki pogłębiany jest także przez nierozwiązany konflikt na Cyprze. W związku z członkostwem obu państw w NATO i szczególną rolą USA w ich polityce napięcia rzutują również na spójność Sojuszu. Z kolei członkostwo Grecji w Unii Europejskiej angażuje w spór państwa unijne i wpływa na relacje Turcji z UE.

W pierwszej połowie 2023 r. doszło do złagodzenia napięć, m.in. dzięki wysłaniu przez Grecję do Turcji pomocy humanitarnej po trzęsieniu ziemi, następnie zaś do spotkań ministrów spraw zagranicznych oraz – szerzej – starań Ankary, by powrócić do dialogu z państwami Zachodu. Przełomowym momentem stały się bezpośrednie rozmowy 20 września prezydenta Turcji Recepta Tayyipa Erdoğan z premierem Kiriakosem Mitsotakisem przy okazji sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ. Liderzy zadeklarowali zacieśnienie współpracy – w szczególności w kwestiach migracji – oraz zaplanowali spotkania wiceministrów spraw zagranicznych, a w dalszym okresie wspólne poszukiwanie środków budowy zaufania. Mimo braku zapowiedzi rozwiązania przyczyn systemowych konfliktów (tj. problemu granic morskich, kwestii Cypru) poprawa stosunków Ankary z Atenami ma szansę pozytywnie wpłynąć na klimat relacji Turcji z UE i USA.

Trudne sąsiedztwo

Stosunki turecko-greckie pozostają skomplikowane, co wynika zarówno z obciążeń historycznych oraz sporów regionalnych, jak i z wzajemnej nieufności obu stron. W wymiarze historycznym problemem pozostaje pamięć blisko 200 lat konfliktów i czystek etnicznych na obszarach zamieszkałych jednocześnie przez Turków i Greków, w tym o wojnie między dwoma państwami w latach 1919–1922, będącej jednym z mitów założycielskich Republiki Turcji, czy o inwazji tureckiej na Cypr (kulminacja w 1974 r.).

Najpoważniejszy z obecnych sporów dotyczy delimitacji granic morskich. Turcja w odróżnieniu od Grecji nie podpisała Konwencji Narodów Zjednoczonych o prawie morza z 1982 r., ustanawiającej m.in. granice szelfu kontynentalnego, morza terytorialnego i morskich stref ekonomicznych. Nie będąc nią związana – i powołując się na starsze uregulowania międzynarodowe – Turcja uważa, że większość wysp greckich na Morzu

Egejskim leży na tureckim szelfie kontynentalnym, co wedle interpretacji Ankary pozbawia Ateny praw do morza terytorialnego czy stref ekonomicznych wokół tych wysp. Z tego powodu między oboma państwami często dochodzi do incydentów z użyciem sił zbrojnych. Na spór nakłada się także kwestia demilitaryzacji wysp greckich północnej części Morza Egejskiego i wysp Dodekanezu, ujęta w traktatach lozańskim z 1923 r. oraz paryskim z 1947 r. Ankara obwinia Ateny o ich naruszanie i np. kontestuje legalność wysłania we wrześniu 2022 r. na wyspy Lesbos i Samos pojazdów opancerzonych greckich sił lądowych. Wspólnym mianownikiem wzajemnych tarć pozostaje rywalizacja obu państw o zapewnienie sobie przewagi zarówno strategicznej, jak i militarnej na akwenach Morza Egejskiego i Morza Śródziemnego.

Obok wspomnianych problemów politycznie i strategicznie najtrudniejszym obszarem spornym pozostaje nieuregulowany od lat sześćdziesiątych konflikt o status Cypru. W 2021 r. Ankara odeszła od wspieranej przez ONZ i UE (w tym Grecję) formuły federalizacji samostanowienia Tureckiej Republiki Cypru Północnego (TRCP) i greckiej Republiki Cypryjskiej (członek UE) w ramach jednego państwa, wzywając społeczność międzynarodową do uznania odrębności TRCP jako niezależnego i pełnoprawnego bytu politycznego. Aktualnie tylko Turcja uznaje państwowość TRCP.

Kolejną trudną kwestią w stosunkach turecko-greckich jest problem migracyjny (oba państwa leżą na szlaku z Bliskiego Wschodu do Europy). Ateny oskarżają Ankarę o nielegalne wysyłanie uchodźców z terytorium Turcji na greckie wody terytorialne, zaś Turcja Grecję o nieprzyjmowanie ich według uzgodnień z tzw. porozumienia migracyjnego zawartego między UE a Turcją w 2016 r. Dodatkowo Ankara zarzuca Atenom tolerowanie aktywności kurdyjskich ugrupowań terrorystycznych w obozach uchodźczych na terenie Grecji.

Silne napięcia między oboma państwami przeplatają się jednak z okresami współpracy, której wyrazem były np. wspólne ćwiczenia w ramach NATO czy obopólna pomoc w walce z pożarami lasów. Niemniej w przypadku szeregu konfliktów regułą pozostaje ich cykliczne zaostrzanie i wyciszenie, co zazwyczaj wynika również z takich uwarunkowań jak sytuacja wewnętrzna w obu krajach czy potrzeba mobilizacji społecznej (np. w okresie kryzysów politycznych czy kampanii wyborczych).

Grecja a problemy Turcji z USA i UE

Problemy turecko-greckie w istotny sposób rzutują na relacje Turcji z USA i UE. Grecja umiejętnie rozgrywa narastającą nieufność Waszyngtonu do Ankary, pozycjonując się jako alternatywny partner do współpracy militarnej w regionie i gospodarz dla amerykańskiej infrastruktury wojskowej. Od 1969 r. na Krecie zlokalizowana jest baza morska USA. Ponadto Ateny i Waszyngton ratyfikowały w 2022 r. umowę o współpracy obronnej, która umożliwiła Stanom Zjednoczonym dostęp do infrastruktury bazy w Wolos, poligonu w Litochoro oraz portu w Aleksandropolis (USA zamierza wykorzystywać go jako bazę morską). Istotnym elementem greckiej gry jest też lobbing premiera Mitsotakisa w Waszyngtonie (maj 2022 r.) w celu zablokowania zakupu przez Turcję amerykańskich myśliwców F-16. Skutkowało to uwarunkowaniem zgody Kongresu na sprzedaż myśliwców Ankarze m.in. uzyskaniem najpierw przez Biały Dom pisemnych zapewnień ze strony Turcji, że ta nie użyje ich do naruszeń greckiej przestrzeni powietrznej.

Na konflikt turecko-grecki wpływ ma także UE, której członkami są Grecja i Republika Cypryjska. W kwestiach spornych z Ankarą Ateny mogą liczyć na solidarność unijną, a sprawy ważne i drażliwe dla Grecji zazwyczaj znajdują pozytywny rezonans w instytucjach UE (o czym świadczą m.in. krytyczne wobec Turcji zapisy w raportach Komisji Europejskiej i rezolucjach Parlamentu Europejskiego, kierowanie do Ankary interwencyjnych wezwań do deeskalacji działań militarnych czy wykorzystywanie pozycji Aten w UE do blokowania prób wznowienia rozmów akcesyjnych Turcji).

Istotnym kontekstem pozostaje rola, jaką oba kraje odgrywają w szlaku migracyjnym z Bliskiego Wschodu do Europy. W szczytowym okresie kryzysu migracyjnego lat 2015–2016 Turcja podpisała z UE pozwalającą go opanować umowę o współpracy. Presja migracyjna nadal się jednak utrzymuje (w Turcji przebywa ok. 4 mln uchodźców), strony obwiniają się o niewypełnianie zobowiązań skądinąd wygasłej umowy, zaś realne problemy koncentrują się na morskim pograniczu Turcji i Grecji.

Perspektywy poprawy stosunków

Deklaracje woli poprawy stosunków, jakie zamarkował prezydent Turcji w trakcie rozmów z premierem Grecji 20 września, można uznać za zapowiedź odwilży w relacjach dwustronnych. Szczególnie obiecujące wydają się zapewnienia o współpracy w kwestii rozwiązania problemu migracyjnego. Obie strony potrzebują przedłużenia wygasłej w 2021 r. unijnej umowy migracyjnej i ustalenia nowego mechanizmu wymiany uchodźców i ich zawracania. Perspektywy wypracowania kompromisu – potencjalnie z mediacją UE i zachętą finansową dla Ankary – wydają się najbardziej obiecujące w tej właśnie kwestii. W obszarze współpracy energetycznej istnieje szansa na powrót do rozmów dotyczących transportu gazu ziemnego. Grecja – obok Bułgarii – jest jednym z kluczowych państw tranzytowych dla surowca płynącego z Turcji do Europy. W kontekście zwiększonego zapotrzebowania UE na alternatywne względem rosyjskiego źródła gazu oraz wobec wzrostu roli Turcji jako hubu gazowego poprawa relacji Ankary z Atenami może stworzyć nowe szanse na rozbudowę infrastruktury przesyłowej błękitnego paliwa w celu sprzedaży jego dodatkowych wolumenów do UE – płynących m.in. z Azerbejdżanu, Turkmenistanu i Iranu, a w przyszłości prawdopodobnie także z Izraela oraz Egiptu. Nie można też wykluczać pozytywnego oddziaływania poprawy stosunków między Turcją a Grecją na zbliżenie Ankary z Waszyngtonem, co wpłynęłoby korzystnie na kwestię sprzedaży myśliwców F-16, istotną dla tureckiej decyzji o ratyfikacji członkostwa Szwecji w NATO. Nie należy jednak oczekiwać, że proces zbliżenia Ankary i Aten doprowadzi do rozwiązania strukturalnych i spetryfikowanych od dziesięcioleci konfliktów dotyczących granic morskich czy kwestii Cypru.